Rok VIII. | Kraków-Podgórze, Środa 13 Lipca 1910 | Nr. 158

3 **Cena Numeru** centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA

miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu) na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.

Administracya „Nowin“: ul. Wiślna L. 2, otwarta od godziny 8 rano do godziny 8 wieczorem

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. Ekspedycya „Nowin“ ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Przeciw hajdamaczyźnie.

Śledztwo, przeprowadzone we Lwowie ze współudziałem rusznikarzy wiedeńskich, wykazało, że w gmachu uniwersytetu strzelali tylko Rusini. Mimo to posłowie ukraińscy ogłaszają w „Dile“ „zajavę“, czyli oświadczenie, w którem w dalszym ciągu obstają przy twierdzeniu, iż to Polacy strzałami z browningów sprowokowali niewinną młodzież ruską!

Zuchwała, z niczem nie licząca się perfidya, dalej posuniętą być nie może.

Z szeregu miast w Wschodniej Galicyi donoszą nadto o wiecach ruskich, na których Kocko sławiony jest jako „heroj“, a przeciw Polakom padają słowa niedwuznacznej groźby.

Wobec tych prowokacyj ruskich społeczeństwo polskie w Wschodniej Galicyi ogarnia silny niepokój i wzburzenie. Tak dalej iść nie może. Protegowanie hajdamaczyzny przez rząd ustać musi.

Słychać też głosy przestrogi, że, jeśli rzeczy tak dalej pójdą, za lat dziesięć Rusini wyprą Polaków istotnie za San. „Wy, mieszkańcy Zachodniej Galicyi, nie macie wprost pojęcia o tem, co u nas się dzieje, jaką to walkę toczyć musimy z wrogiem, nie przebierającym w środkach“: te słowa zdarza się każdemu Krakowianinowi słyszeć na Wschodzie.

Istotnie stosunki coraz bardziej się pogarszają. Hajdamaczyzna czyni wciąż postępy — a my tu w Zachodniej Galicyi patrzymy na to, co się na Rusi dzieje, przeważnie obojętnie, przeważnie bez zrozumienia dla ważności tej walki.

Oby dni grunwaldzkie zbudziły nas z uśpienia. Oby natchnęły nas duchem solidarności, oby bez względu na różnice partyjne wszyscy Polacy stanęli w obronie kraju przed hajdamacką nawałą!

Zjazd neosłowiański w Zofii.

Wczoraj zakończony został bankietem zjazd neosłowiański w Zofii.

Pomimo sztucznego doboru członków na kongres, usiłowania delegacyi rosyjskiej, aby wytworzyć na zjeździe **nastrój antipolski** nie odniosły żadnego skutku. Skandaliczny występ hr. Bobrinskiego wywołał powszechne oburzenie. Z powodu tego zajścia prof. **Pogodin** zawiadomił urzędownie, że występuje z delegacyi rosyjskiej i zaprotestował przeciw wyborowi do prezydyum hr. Bobrinskiego, prof. Florinskiego i posła galicyjskiego Markowa.

Wśród uczestników kongresu ujawniło się również wielkie niezadowolenie z powodu składu delegacyi rosyjskiej, która udaremniała prawidłowy przebieg zjazdu. Mimo zabiegów prezydyum, aby unikać tematów drażniących, wypływała wciąż na zjeździe sprawa polska, wywołując liczne nieporozumienia. Okazało się bowiem, że prawica rosyjska nie znalazła sympatycznego oddźwięku wśród narodowości słowiańskich.

W drugim dniu obrad kongresu b. poseł do Dumy Aleksander Stachowicz wygłosił odczyt o Grunwaldzie. Z powodu tego odczytu doszło do ostrej wymiany zdań pomiędzy Stachowiczem a przedstawicielami reakcyi rosyjskiej.

Prof. Maryan Zdziechowski, jako przewodniczący klubu słowiańskiego w Krakowie, wystosował do dra Petko Todorowa następującą depeszę (po francusku):

„Żałuję, że okoliczności polityczne nie pozwalają mi uczestniczyć w Kongresie. Nie możemy współpracować z przedstawicielami Rosyi reakcyjnej, rusyfikacyjnej, antysłowiańskiej, Słowianożerczej — z Guczkowem i Bobrinskim, którzy poparli w Dumie zniweczenie Finlandyi i propagując zniweczenie Polski, dają kongresowi znamię antysłowiańskie, antychrześcijańskie, antyhumanitarne. Serdeczne ukłony dla naszych przyjaciół Rosyan Stachowicza i Pogodina, braterskie życzenie pomyślności dzielnemu narodowi bułgarskiemu“.

Cesarz Wilhelm w Poznaniu.

Sympatyczne wrażenie, jakie wywołało w całym polskim narodzie nawoływanie Polaków z Poznańskiego do składek na urządzanie czytelń w rocznicę Grunwaldzką, nie długo utrzymało się. Przedstawiciele polskiego społeczeństwa w Poznaniu, radni miejscy, (co prawda jest ich tylko kilku w radzie) głosowali za 30 tysiącami marek na upiększenie miasta, w czasie uroczystości otwarcia zamku poznańskiego, z powodu przyjazdu cesarza Wilhelma.

Z powodu takiego kroku radnych polskich miasta Poznania, cała prasa w Poznańskiem wystąpiła z otwartem oburzeniem.

Widocznie reprezentanci polscy w Poznańskiem są niepoprawni. Polityka lojalna ciągle im zawraca głowy. Niedawno głosowało Koło polskie za podwyższeniem listy cywilnej cesarzowi Wilhelmowi, teraz znów „niepoprawni“ Wielkopolanie uchwalają na cześć Wilusia znaczną sumę.

„Dziennik Berliński“ pisze, że jest to nowy policzek, wymierzony naszej **godności** narodowej, w przeddzień obchodu 500 setnej rocznicy Grunwaldzkiej.

Zwolennicy ugodowej polityki twierdzą jednak, że lojalne postępowanie wobec cesarza Wilhelma i rządu pruskiego, łączy się ściśle z antypolską polityką. Jeśli Polacy nie wezmą udziału w uroczystościach dworskich na zamku królewskim — twierdzą — to z pewnością rząd ustawę o wywłaszczeniu Polaków w czyn wprowadzi.

Rozumowanie ugodowców zgoła pozbawione jest racyi i prowadzi tylko do smutnych następstw, do niegodnego płaszczenia się wobec cesarza.

ZE ŚWIATA.

Plon rewizyi senatorskiej w Królestwie Polskiem. Komisya senatora Neudhardta przerwała swe czynności na czas wakacyjny, a jednocześnie „Warszawski Dniewnik“ ogłasza rezultat dotychczas przeprowadzonej rewizyi, który jest bardzo obfity. Mianowicie, prócz dawniej już oddanych pod sąd urzędników (przeważnie za łapownictwo) z polecenia senatora Neudhardta oddano pod sąd za branie i wymuszanie łapówek 20 naczelników magazynów żywnościowych intendantury oraz 68 urzędników intendantury warszawskiej.

Ponieważ zarząd intendantury warszawskiej składa się ze 118 urzędników, więc oddano pod sąd za łapownictwo więcej niż połowę wszystkich urzędników intendantury warszawskiej. (Mimo to cała rewizya Neudhardta jest komedyą. Kilkunastu łapowników pójdzie pod sąd — a przyjdą nowi zręczniejsi. *Przyp. Red.*).

Konwencya rosyjsko-japońska. W depeszach donieśliśmy, że między Rosyą i Japonią zawarte zostało przymierze, które zwróci się przeciw **Chinom i Stanom Zjednoczonym Ameryki.** Niedawno jeszcze temu mówiono o akcyi Japonii na rzecz utworzenia sojuszu z Chinami, w myśl solidarności „żółtej rasy“. Obecnie antagonizm rosyjsko-japoński ustępuje na plan dalszy. Japonia widocznie upatruje w Stanach Zjednoczonych groźniejszego wroga, z którym rozprawa orężna w przyszłości nie jest wykluczona. Rosya zaś chce się przed Chinami zabezpieczyć.

Chiny mogą się stać groźnem niebezpieczeństwem dla Rosyi, jeżeli ich odrodzenie narodowo-polityczne stanie się faktem. Obecnie postępy w tym kierunku idą żółwim krokiem, a opinie znawców stosunków o przyszłości ruchu reformatorskiego w państwie środka są nader sprzeczne. Na razie można oczekiwać zawikłań z powodu spodziewanego wybuchu powstania żywiołów rewolucyjnych w prowincyach południowych Chin.

Watykan i Hiszpania. Canalejas odbył wczoraj z ministrami spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych, marynarki i z prezydentami izby konferencyę w sprawie ponownej noty protestującej Watykanu. Nota ta, zredagowana w bardzo stanowczym tonie, podkreśla, że kwestyę zakazu osiedlania się nowych kongregacyj religijnych należało załatwić w porozumieniu z Watykanem, zanim ją uczyniono przedmiotem projektu ustawy.

Bojkot mięsa w Krems, który już zaczął słabnąć, ożywił się, jak donoszą, na wiadomość, że w Steinburgu i innych miastach rzeźnicy obniżyli cenę mięsa o 17 hal. Tymczasem także nadchodzą regularne transporty mięsa z Wiednia i bojkot znów trwa bez przerwy. W Amstetten rzeźnicy oświadczyli, że będą sprzedawać mięso po dawnych cenach, natomiast w Waidhofen wskutek interwencyi rządu przyszło do kompromisu i rzeźnicy oświadczyli, że zniżą ceny mięsa o 10 do 25 hal. na kilogramie.

Upały w Ameryce. Z Nowego Jorku donoszą: We wschodniej części kraju panują tropikalne upały. Onegdaj zdarzyło się wskutek tego 23 wypadków śmierci.

Ulewy i burze. Z Insbruku donoszą: Tu i w całej okolicy padał wczoraj ulewny deszcz połączony z ogromną burzą. Takie same wiadomości nadchodzą z wielu innych okolic Tyrolu.

Z Berlina telegrafują: Z różnych okolic Niemiec donoszą o wielkich wylewach i deszczach.

Z KRAJU.

Wykrycie mordercy adwokata Halbreicha? Piszą nam z Białej:

Przed rokiem znaleziono w Bielsku adwokata dra Halbreicha zamordowanego, a sprawca mordu (podejrzywano zrazu stróżkę z synem) nie został wykryty. W tych dniach rozeszła się jednak w Bielsku sensacyjna wieść, że muzyk Mitschel, który niedawno osadzony został w zakładzie **obłąkanych**, wyznał, jakoby to on zamordował swego czasu adwokata Halbreicha. A popełnił tę zbrodnię z zemsty i z żalu, że adwokat z jego żoną utrzymywał stosunek miłosny. Czy rzekome przyznanie się mordercy odpowiada prawdzie, czy też mamy tu do czynienia z majaczeniami chorego umysłu, dalsze śledztwo wykaże.

Żywiec. Onegdaj przesuwacz kolejowy, Michalski, nieuważnie przechodząc przez tor, słabo oświetlony, dostał się pod koła maszyny i zginął na miejscu.

VI. krajowy Zjazd Ligi Pomocy Przemysłowej.

Liga Przemysłowa rozpoczęła dzisiaj w Krakowie swoje dwudniowe obrady. Na Zjazd przybyła bardzo liczna reprezentacya rozmaitych stowarzyszeń przemysłowych, przemysłowcy i członkowie Kół Ligi, wśród których nie brakło i włościan.

Uczestnicy Zjazdu zebrali się rano w kawiarni Bisanza na śniadaniu, poczem ruszyli gremialnie do kościoła św Anny na nabożeństwo, które odprawił ks. kan. Caputa.

Po nabożeństwie udali się wszyscy do sali Rady miejskiej, gdzie się miały rozpocząć obrady. Wielka sala Rady wypełniła się po brzegi uczestnikami. W krzesłach zajęli miejsca reprezentanci rządu i miasta, dalej delegaci. Na Zjazd przybyli: w zastępstwie namiestnika radca dw. **Szeligowski**, w zastępstwie min. skarbu, szef sekcyi dr K. **Gałecki**, min. robót publ. radca sekr. dr J. **Wajgart**, min. rolnictwa sekr. min. dr T. **Górski**, z urzędu dla popierania rękodzieła w Wiedniu inż. **Till**. Z **Warszawy** przybyli: delegat Tow. przemysłowców, red. L. **Reinschmid**, del. Koła Samopomocy Przem. p. J. **Rudnicki**, del. Stow. polskich kupców w Warszawie p. Z. **Kiltymowicz** i del. Tow. Wzaj. Pomocy pracowników handl., p. K. **Szputański**; z **Poznania** przybyli: del. Tow. samodzielnych kupców, inż. **Rydlewski**, del. Tow. przemysłowców J. **Grabowski**, del. Tow. młodych przemysłowców B. **Wybieralski**; z **Ameryki** przybyli: ks. Wład. **Zapała**, p. Stan. **Adamkiewicz** i dr Fr. **Pronczak**, naczelny fizyk miasta Buffalo; miasto Kraków reprezentowali dr **Leo**, dr **Szarski** i p. **Sare**, lwowską Izbę handl.: **Gubrynowicz** i dr **Łobaczewski**, Główny Zarząd Kółek rolniczych: pos. **Wójcik** i dr **Stafiej**, Tow. Szkoły Lud., pp.: **Ban-**

Major DRIANT.

Balonem do bieguna Północnego.

Przekład z francuskiego.

9 (Ciąg dalszy).

Aby ją uspokoić, mówił dalej:

— Teraz już niema niebezpieczeństwa. Te chmury otaczają balon płynem, rosą. Gaz się oziębi i zaraz zaczniemy opadać.

Podszedł do barometru.

— Tak jest, już opadamy... 3200... A byliśmy już na wysokości 3700 metrów.

— Mimo to słychać szmery z ziemi... słyszy pan?

Rzeczywiście słychać było świst i sapanie lokomotyw, ba, nawet szczekanie psów.

— W nocy słychać każdy najmniejszy szmer niezwykle wyraziście — objaśniał porucznik. — Barometr jednak nie może nas zawodzić. Teraz jeszcze znajdujemy się na wysokości 3000 metrów. Dowodzi tego zresztą zimno, jakie tu panuje. Pani musi być przemarznięta...

— Nie myślę o tem...

Zimna wilgoć przesiąkła jej lekkie, cienkie ubranie; ręce jej niemal zesztywniały od zimna, głos drżał.

— Musi pani wdziać futrem podszytą bluzkę — rzekł porucznik.

— A pan, w co pan się ubierze?

— Wdzieję skórzaną bluzkę maszynisty. Mamy je zawsze dwie na pokładzie.

— Taka bluzka i mnie wystarczy.

Nie sprzeciwiał się. Gdy jej pomagał ubrać się w nią, spostrzegł, że dziewczyna od zimna aż zębami dzwoni.

W tejże chwili jednak Krystyna krzyknęła radośnie.

Gęsta, nieprzenikniona mrocz, w jakiej się dotąd znajdowali, nagle znikła, a ponad nimi ukazało się jasne, gwiazdami upstrzone niebo.

„Patrie“ wydobyła się z gęstwy chmur.

Jakże długo będzie jeszcze trwać ta jazda po niezmierzonem przestworzu?

Godziny mijają powoli, jednostajnie. Oboje młodzi ludzie zamieniają tylko od czasu do czasu po kilka słów; porucznik, świadom swej odpowiedzialności, odwraca oczy od barometru tylko wtedy, kiedy notuje w notesie godziny, temperaturę i wysokość.

Z dołu, ze ziemi, nie dobiega już żaden szmer. Psy śpią, taksamo jak ludzie. Nawet lokomotywy milczą. Wreszcie gwiazdy zaczynają blaknąć i powoli na horyzoncie zaczyna nocna mrocz błękitnawo się rozświetlać. Po chwili na wschodzie już się zaróżowiła jaśń dnia, a w niej stopiło się morze chmur i znikło.

Nadszedł świt.

Krystyna zwróciła na swego towarzysza pełen oczekiwania wzrok i patrzała w jego oczy, nie prosząc już, jak przedtem, chcąc z nich jeno wybadać, kiedy porucznik zdecyduje się na działanie.

Podczas tej okropnej nocy wspaniałe jej włosy rozplątały się. Jej duże oczy stały się ze wzruszenia jeszcze większe, a wskutek zdenerwowania jaśniały dziwnie, mocno podkrążone. Mimo to w swoim niezwykłym stroju wyglądała jeszcze piękniej, aniżeli w spokojnem zaciszu rodzicielskiego domu.

Porucznik Durtal wytężył wzrok w górę. Przebiegał oczyma plątaninę lin, chcąc znaleść linę od wentyla. W którąkolwiek stronę trzebaby było zwrócić balon, należało przedtem wiedzieć, gdzie się jest. A żeby to wiedzieć, trzeba było wylądować i rozpytać się ludzi. Nareszcie ukazały się pierwsze promienie słońca na horyzoncie i ozłociły powierzchnię balonu. Dzień wschodził.

— Widzi pani sznur od wentyla? — zawołał nagle porucznik.

Rzeczywiście — trzeba się było tylko trochę podnieść, by sznur chwycić. Zaplątał on się około jednej z lin, znajdujących się niemal tuż nad głową Krystyny. Szukał go przedtem wszędzie, tylko nie tam, nie chcąc niepokoić towarzyszki, pogrążonej w smutnych rozmyślaniach.

* * *

Wszystkie myśli porucznika zestrzeliły się teraz w jedno pragnienie: lądowania. Nie chciał swojej towarzyszki narażać na długie godziny powrotu, który trwałby bardzo długo i zawsze nie byłby zbyt pewny, nawet, chociażby orkan, który ich już pędził przez 6 i pół godziny, znacznie się uspokoił.

Ciąg dalszy nastąpi.

drowski, Gertler i Halski, „Macierz“ szkolną śląską prof. Mohr, ponadto przybyli posłowie: Łazarski, Kopyciński, Petelenz, Zieleniewski i Battaglia.

Obrady zagaił prezes Ligi ks. Andrzej Lubomirski, witając przybyłych delegatów i uczestników. Prezes zaznaczył, że obrady Zjazdu przypadają na bardzo ważną chwilę w życiu naszego przemysłu. Na polu uprzemysłowienia naszego kraju znać postęp, który można przypisać działalności Ligi. Działalność ta doszła nawet na wieś; Liga ma dzisiaj 214 Kół i przeszło 11.000 członków.

Następnie imieniem miasta zabrał głos prezydent dr Leo, który podniósł, że najlepszą naszą bronią jest praca na polu odrodzenia przemysłowego. Pracę tę podjęła Liga, a Zjazdy Ligi są niejako dorocznym rachunkiem sumienia z patryotyzmu praktycznego. Prezydent wita Zjazd Ligi, tembardziej, że w Krakowie i okolicy praca około uprzemysłowienia kraju wydała w ostatnich latach wydatne owoce. Niewiara w możność przemysłowego odrodzenia naszego kraju jest dziś pustym frazesem, tę niewiarę trzeba wyplenić. (Oklaski). — Kraj jest zdolny do rozwinięcia u siebie przemysłu, trzeba się tylko zabrać energicznie do pracy, zabrać się do niej ochoczo i gorąco we wszystkich zawodach, czcząc pracę ludzką, bo ta praca jest działalnością patryotyczną polską. Trzeba tę pracę propagonować wśród naszej młodzieży. Mowca skończył życzeniem powodzenia w obradach na polu prawdziwie praktycznego patryotyzmu. (Oklaski).

Imieniem namiestnika życzył Zjazdowi powodzenia r. Szeligowski, im. min. skarbu p. Gałecki. Reprezentant min. robót publicznych dr Waigart zaznaczył, że ministerstwo popiera zawsze działalność Ligi, jeżeli jednak to poparcie nie odpowiada potrzebom kraju, to przyczyną tego jest brak finansów. Del. Reinschmidt z Warszawy stwierdził z zadowoleniem, że Galicya zaczyna się podnosić pod względem przemysłu. Królestwo Polskie dąży stale do nawiązania z Galicyą stosunków handlowych.

Mowy powitalne wygłosili dalej reprez. min. rolnictwa dr Górski i inż. Till, poczem zabrał głos del. Macierzy Śląskiej prof. Mohr, wyrażając życzenie, by przemysł w Galicyi tak się rozwinął, jak na Śląsku i w tym stopniu wychodził na polską korzyść, jak śląski przemysł wychodzi na korzyść naszych wrogów. Przemawiali jeszcze prezes T. S. L. poseł Bandrowski i im. Izby handl. poseł Federowicz, poczem ks. Lubomirski odczytał telegram od marszałka Badeniego z życzeniami dla Zjazdu, a dyr. Biura Ligi p. Olszewski odczytał stos innych nadeszłych na Zjazd telegramów.

Nastąpił wybór prezydyum Zjazdu. Na wniosek p. L. Halskiego prezydyum Zjazdu stanowi prezydyum Ligi, do którego kooptowano ks. Kopycińskiego, p. Stwiertniową i p. J. Jamka z Bierzanowa. — Na sekretarzy powołano pp.: prof. Stopkę z Tarnopola, J. Szczerbińskiego z Dębicy i G. Żeleńskiego z Krakowa.

Dalej wybrano komisyę matkę, do której weszli pp.: Halski i Górecki z Krakowa, Orski z Żurawna, Surówka z Rudki i dyr. biura Ligi ze Lwowa p. Olszewski.

Sprawozdanie z działalności Wydziału przekazano poszczególnym sekcyom, które będą obradować po południu.

Następnie zabrał głos wiceprezes Ligi p. Ulmer i, podniósłszy zasługi prezesa ks. Lubomirskiego na stanowisku prezesa Ligi postawił wniosek nagły, aby ks. Lubomirskiego zamianować pierwszym członkiem honorowym Ligi. Wniosek ten uchwalono wśród burzliwych oklasków. Wzruszony ks. Lubomirski podziękował za zaszczyt, oświadczając, że robił tylko to, co mu nakazywał obywatelski obwiązek.

Następiły referaty.

Kronika grunwaldzka.

Otwarcie Dioramy grunwaldzkiej.

W gustownie przybranym emblematami polskich województw budynku na placu św. Ducha odbyło się dzisiaj otwarcie mieszczącej się tam dioramy grunwaldzkiej. Na miejscu zebrali się przedstawiciele świata artystycznego i dziennikarskiego, którym udzielali wyjaśnień twórcy dioramy artyści malarze pp. Popiel i Rozwadowski.

W odległości około 4 metrów od baryery odgradzającej miejsce dla widzów, znajduje się obraz, łączący się ze sztucznym terenem ziemnym. Na pierwszy rzut oka obraz nie sprawia wielkiego wrażenia; oko zatrzymuje się głównie na postaciach pierwszego planu, tembardziej, że jest ich zaledwie kilka. Na drugim planie widać cały zamęt i chaos bitwy. Trzeba się dobrze wpatrzeć, by w tym chaosie się zoryentować i wtedy wrażenie się wzmaga. Postać króla z orszakiem znajduje się zbyt daleko, tak, że ani osoby króla, ani dworzan, nie widać dobrze. Z chaosu bitwy wyróżniają się na dalszym planie jedynie postacie Marcina z Wrocimowic, dzierżącego sztandar królewski z białym orłem i postać Zawiszy Czarnego, miotającego się w walce. Mniej wyraziście, a może nawet za spokojnie, wybija z istnej kurzawy walczących postać bohatera Grunwaldu, ks. Witołda.

Miejsce dla widzów jest jednakże za szczuple; wątpimy, czy zmieści się tam naraz 100 ludzi tak, aby mogło obraz widzieć dokładnie.

Obraz według zamiaru swoich twórców ma przedstawiać sceny następujące:

U stoku wzgórza, na skraju dębowego gaju, stanęła świta królewska. Król Władysław, siedząc na koniu, przyodziany długim, purpurowym płaszczem, spogląda na pole bitwy. Przed nim dwaj giermkowie, za królem dworzanie, pośród nich na pięknym, kasztanowatym rumaku, młodociany Zbigniew Oleśnicki, opodal powalony rycerz niemiecki, Dippold v. Kikeritz, zabity przed chwilą drzewcem złamanej kopii.

Moment, wybrany do obrazu, końcowy epizod walki, kiedy pod zachód słońca Krzyżacy, chcąc uniknąć pogromu, rzucili ostatnich kilkanaście chorągwi, nie biorących dotychczas udziału w boju.

Przeciw Krzyżakom ruszyły rezerwowe chorągwie polskie, aby po krótkiej walce rozbić je zupełnie. Na czele pędzi książę Witold, cały w czerwieni, na białym koniu, w bogatym, złotym rzędzie. Promienie słońca odbijają się na wyciągniętym mieczu, a ostrze wygląda, jak łyskliwy, jasnozłoty wąż.

Krzyżacy szarżują od strony prawej ku lewej. Linia ich, bielejąca płaszczami, widoczna jest poza grupami pierwszoplanowemi. Poza nią toczy się walka aż ku obozowi krzyżackiemu, pęd walczących, zaciętość zmagających się, tłum niknący w szczegółach, najeżony mnóstwem kopij, hełmów srebrnych i mieczów. Artyści mieli żywo w pamięci Sienkiewiczowski opis boju: „Zazgrzytały po żelezie miecze, zagrzmiały pod kopijami pancerze, trup jął padać coraz gęstszy, krew lała się strumieniem na zdeptaną ziemię i bitwa stała się, jak jeden płomień bezmierny, zamieniając się w rzeź i pościg. Kto nie chciał się poddać, ginął!“

Na pierwszym planie, odciętym od pola walki całym lasem tęczowych sztandarów krzyżackich, wbitych w ziemię, umieścili twórcy dioramy grupę jeńców, strzeżonych przez polskiego rycerza z przewieszoną tarczą przez plecy, opartego mieczem na trupie zabitego konia.

W tej samej linii Wielki Mistrz Ulryk na karym rumaku, w bogatym rzędzie i kapie żółtej, ozdobionej czarnymi ornamentami, sam w hełmie z wielkim czubem pawich piór, w pełnej zbroi, po wierzchu której spływa szata srebrzysta, zasłania się mieczem od ciosu, który mu zadaje Dobek z Oleśnicy. Z drugiej strony napada na niego Litwin z maczugą. W grupie tej jest najsilniejsze natężenie akcyi, uwidocznione w przegięciach ciał i jaskrawem odmalowaniem muskułów. Fragment, wycięty z dioramy, mógłby stanowić dla siebie odrębną całość, pełną prawdy i grozy bojowej.

Na dalszym planie rozgrywa się walka o sztandar Wielkiego Mistrza. Postać w czarnej, szmelcowanej zbroi, z herbem Sulima na piersiach, to Zawisza Czarny. Podniósł rękę do ciosu, rumak kopytami uderzył o znaki na godle krzyżackiem.

Grupę przecina walczący Krzyżak z Litwinem, a nieco niżej zabity Komtur i padający koń. Bój o chorągiew królewską, niesioną przez Maćka z Wrocimowic, zamyka dioramę.

Całe pole walki wraz ze wzgórzem, gdzie stoi król, oświetlone późnem, zachodzącem słońcem. Horyzont zasłaniają złoto-różowe tumany kurzu, wśród nich widnieją dęby, pod którymi pierwsze starcie nastąpiło.

Dekorowanie miasta na uroczystości grunwaldzkie juz się rozpoczęło ne dobre. Większa część kamienic w Rynku głównym i w ulicy Floryańskiej jaśnieje już na wysokości I. i II. piętra barwnymi festonami. Również na odleglejszych ulicach dekorowanie już się rozpoczęło. Mamy nadzieję, że nie będzie w całym Wielkim Krakowie ani jednego domu, któryby nie był suto udekorowany, a w czasie iluminacyi rzęsiście oświetlony.

Znani rosyjscy działacze Stachowicz i prof. Pogodin przybędą na dni grunwaldzkie do Krakowa.

W Pałacu Sztuk Pięknych wre praca nad urządzeniem Wystawy im. króla Władysława Jagiełły. — Szklane szafy i witryny zapełniała się wspaniałymi zabytkami, złotolite makaty zwieszają się ze ścian, a wśród błyszczących relikwii, na szkarłatnem suknie wznosi się biały sarkofag króla-bohatera. Z nowo nadesłanych przedmiotów wymieniamy słynne gotyckie złotnicze wyroby z Wieliczki i obraz nagrobkowy z r. 1425 z postacią Wierzbięty herbu Gryf, pana na Ruszczy i Branicach, jeden z najstarszych obrazów w Polsce.

Popyt na bilety do kościoła N. P. Maryi na uroczyste nabożeństwo grunwaldzkie w piątek był dzisiaj olbrzymi. W magistracie ludzie tłoczyli się formalnie, dobijając się do biletów. Przed lokalem komitetu, mieszczącym się w pałacu Larischa, stały tłumy ludzi przed oknami, dobijając się o bilety na miejsca przy trybunach podczas odsłonięcia pomnika. Istny mur ludzi zaległ wejście do biur, zaległ ulicę, dobijając się do okien po bilety.

Zamykanie sklepów podczas uroczystości grunwaldzkich. Komitet dla obchodu grunwaldzkiego zwraca się do wszystkich P. T. **właścicieli sklepów** w Krakowie, aby ze względu na podniosły nastrój uroczystości narodowej z okazyi 500-tnej rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem **zechcieli sklepy swe pozamykać w piątek dnia 15 lipca b. r. od rana do godziny 1 w południe i w niedzielę dnia 17 lipca od godz. 9 rano.**

Zamknięcie sklepów wskazane jest również z tego powodu, że w dniach tych odbywać się będą publiczne pochody, w których weźmie udział kilkadziesiąt tysięcy osób.

Akademicki obchód grunwaldzki odbędzie się, jak już donosiliśmy, we czwartek 14 b. m. Wczoraj odbyło się posiedzenie delegatów wszystkich krakowskich stowarzyszeń akademickich bez różnicy partyjnej, na którem uchwalono zwołać na czwartek manifestacyjny wiec ogólno-akademicki z okazyi rocznicy grunwaldzkiej. W sprawie tej komitet obchodowy młodzieży akademickiej zwrócił się do senatu z prośbą o udzielenie miejsca na wiec w Collegium Novum. — Na program wiecu złoży się zagajenie, przemowy reprezentantów młodzieży oraz uchwalenie odpowiedniej rezolucyi.

Festyn ludowy urządza kraj. komitet grunwaldzki dla przybyłych na obchód wycieczek ludowych i szkolnych w parku Jordana w piątek b. m. o godz. 3-ciej po południu z następującym programem: Chór akademicki i robotniczy, 4 muzyki: orkiestra p. Czyżowskiego, salinarna z Wieliczki, włościańska z Bronowic i góralska z Zakopanego, gry i zabawy ludowe — tańce wiejskie, „Wóz Drzymały“, obraz sceniczny Józefa Rączkowskiego odegra teatr włościański ze Żbika pod gołem niebem. O zmroku obrazy świetlne o Grunwaldzie z wykładem popularnym. Ognie sztuczne.

Dla wycieczek włościańskich i szkolnych przekąski i rozdanie broszur pamiątkowych.

Wstęp 40 hal. Dla zorganizowanych wycieczek ludowych i szkolnych wstęp wolny.

W razie niepogody zbierają się wycieczki ludowe i szkolne w Sukiennicach, gdzie program zabawy zostanie wykonany. Na festynie nabywać będzie można bilety po 30 hal. i 20 hal. do teatru ludowego na uroczyste przedstawienie którego program jest: 1) Prolog „Czuwaj i strzeż“, obraz sceniczny Artura Popiela; 2) Chór akademicki; 3) „Wóz Drzymały“ z prologiem J. Rączkowskiego; 4) Żywe obrazy z deklamacyami: „Dobry pasterz“, „Przed sądem“ i „Zmartwychstanie“.

Nalepki sokole. Zdobienie okien grunwaldzkiemi nalepkami sokolemi odbędzie się w całem mieście. Kolportaż nalepek po domach zorganizował „Sokół“ krakowski wspólnie z Kołem V. im. Asnyka T. S. L., nadto nalepki sprzedawane będą przez uproszone panie w dniach 13 i 14 b. m. przy stolikach. Magistrat ozdobia nalepkami wszystkie gmachy miejskie.

Wieczornica góralska. Na czas uroczystości grunwaldzkich zjedzie z Zakopanego 45 górali i góralek, by urządzić w Krakowie dwa przedstawienia swojej tradycyjnej „Wieczornicy“, która oryginalnym swoim programem budzi co roku najżywsze zainteresowanie wśród letników zakopiańskich. Program cały wykonany będzie tamtejszą gwarą, a charakterystyczne także jest, że wszystko to napisali sami górale. — Szczegółowy program wraz z wezwaniem górala w gwarze ukaże się jutro na murach miasta. — Ceny miejsc od 2 kor. niżej. — Przedstawienia odbędą się w piątek i sobotę w cyrku „Edison“.

Śpiewy — sokole. Próby generalne wspólne, ze śpiewów jakie ma podczas zlotu wykonać chór krakowskiego Sokoła, wzmocniony przez śpiewaków-sokołów z gniazd sokolich odbędą się w piątek i sobotę. — W piątek 15-go o godz. 6-tej wieczorem odbędzie się w gmachu Sokoła (górna sala) próba z Hymnów słowiańskich, pieśni uroczystych i pieśni religijnych, po czem chór uda się gremialnie na wianki. — Wieczorem śpiewa chór na przyjęciu gości w sali sokoła. Druga próba odbędzie się w sobotę w południe na boisku. Próbowane będą pieśni religijne w chórze z dętą orkiestrą, tudzież gremialnie przez całe sokolstwo „Bogarodzica“ unisono z dętą orkiestrą Sokoła.

Druh dyrygent prof. St. Bursa wzywa druhów-śpiewaków do niezawodnego stawienia się na próbę.

Kwatery sokole. W sprawie kwater dla rodzin i członków towarzystw sokolich, którzy pisemnie zgłosili się do sokolej komisyi kwaterunkowej o mieszkania, naczelny kwatermistrz zawiadamia wszystkich interesowanych, że wszystkie te osoby mieszkania otrzymają, te zaś zgłoszone osoby i rodziny, które dotąd nie otrzymały pisemnego zawiadomienia o adresach swych mieszkań, winny się po nie zgłosić do sokolego biura kwaterunkowego na dworcu i w gmachu „Sokoła“ krakowskiego, gdzie wręczone im zostaną karty kwaterunkowe.

Kuchnia polowa. Kuchnia polowa Akad. Koła T. S. L., umieszczona w dużym prowizorycznym budynku przy ulicy Żabiej, pomieścić zdoła około 500 osób jednorazowo, tak, że przez 3 godziny przesunąć się przez nią może 5000 osób. Koszta całodziennego utrzymania wyniosą 1·30 k. (śniadanie 20 hal., obiad 70 hal., kolacya 40 hal.). Ponieważ liczba 5000 osób będzie zapewne cząstką tylko zgłaszających się do kuchni, koniecznemi są jak najszybsze zgłoszenia liczby osób, chcących z tej kuchni korzystać, do komitetu pod adresem: Akad. Koło T. S. L. Sekcya aprowizacyi, ul. Jabłonowskich 10. Stałe dyżury 11—12 rano. Zamówienia ostatecznie muszą być zadatkowane w wysokości 50 proc.

Urząd pocztowy „Boisko Sokole“. Na czas zjazdu Sokołów w Krakowie w dniach od 15—17 lipca włącznie zostanie w budynku boiska Sokolego na Błoniach utworzony urząd pocztowy „Boisko Sokole“, który dla wygody Sokołów będzie wydawał korespondencye dla nich do Krakowa nadeszłe — codziennie między godziną 8 rano a 8 wieczór. Wszelkie korespondencye dla Sokołów nadeszłe mogą być podjęte tylko w tym urzędzie. Prócz tego wspomniany urząd pocztowy będzie przyjmował wszelkie korespondencye zwyczajne i polecone, sprzedawać będzie znaczki pocztowe, przyjmować telegramy i rozmowy telefoniczne dla przeprowadzenia w Krakowie i poza Krakowem (międzymiastowe).

Bilety na trybuny zlotowe. Obiegają po mieście pogłoski, że w Krakowie nie ma już biletów na trybuny Sokole. Pogłoski te powstały prawdopodobnie podczas chwilowego wykupienia biletów nadesłanych ze Związku we Lwowie. Obecnie związkowa kasa przysłała do Krakowa cały pozostały zapas biletów i jest ich jeszcze zupełnie dostateczna ilość do zaspokojenia wszelkich zamówień. — Bilety można nabywać w kancelaryi „Sokoła“ i w kilku sklepach w mieście, podanych na afiszach.

Przy sposobności prostujemy mylnie na programach zlotowych podaną cenę miejsc do stania. Bilety te kosztują do kor. 1 — od osoby (a nie 50 hal. jak wydrukowano).

Bilety na zawody nabywać można dopiero przy wejściu na boisko, cena biletu po 20 hal. od osoby.

Bilety na Wianki sprzedaje firma Zajączek i Lankosz.

Programy na całą uroczystość — od 14 — 17 bardzo potrzebne dla oryentacyi do nabycia po 30 hal.

Afisze „sokole“ są do nabycia po 1 kor. w kancelaryi „Sokoła“ i w handlu p. Karlińskiego w Sukiennicach.

W kościele św. Floryana odbędzie się z powodu rocznicy grunwaldzkiej w piątek o godzinie 9 rano uroczyste nabożeństwo z kazaniem.

Biura i zakład zastawniczy miejskiej Kasy oszczędności będą w piątek 15 b. m. jako w dzień uroczystości grunwaldzkich przez cały dzień zamknięte. Byłoby pożądanem, aby wszystkie instytucye i urzędy w tym jednym uroczystym dniu wielkiej rocznicy, w dniu wielkiego narodowego święta, zwolniły swoich urzędników od godzin urzędowania.

Uroczystość Grunwaldzka w Kalwaryi Zebrzydowskiej odbyła się w niedzielę przy udziale mieszczan i ludu okolicznego. Miasto przybrane było w liczne chorągwie o barwach narodowych i draperye. Od wczesnego ranka rozlegały się głośnym echem szeroko po okolicy wystrzały z moździerzy i dźwięki rannej pobudki. Uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym celebrował ks. proboszcz Nycz, a piękne w podniosłych słowach patryotyczne kazanie wygłosił ks. Stojnowski. Po nabożeństwie ruszył pochód z muzyką przez Rynek przy udziale zastępu „Sokołów“ i milicyi klasztornej. Przed magistratem dyr. szkoły stolarskiej, p. Niemczynowski przemówił gorąco do zebranych na temat uroczystości. Po południu odbyło się siłami dzieci szkolnych przedstawienie: „Dzieci Królowej Jadwigi“, które wypadło nadzwyczaj pięknie. Wieczorem miasto było rzęsiście iluminowane.

Uroczystość wywarła na uczestnikach silne, głębokie wrażenie. Wiele do uświetnienia uroczystości przyczynił się r. sądu p. Szpunar, który od początku gorliwie zajmował się obchodem.

Obchód grunwaldzki w Izdebniku odbył się w niedzielę 10 b. m. pięknie i uroczyście. Po nabożeństwie i patryotycznem kazaniu proboszcza ks. Rayskiego, który w krótkich, treściwych słowach skreślił sylwetki królów polskich i wskazał na ich zasługi około dobra narodu — zebrał się przed kościołem dwór i olbrzymi tłum mieszkańców Izdebnika i gości przybyłych z kilku sąsiednich wiosek. Do zebranych przemówił dyr. szkoły p. Marfiak, który w prostych, a gorących słowach wytłómaczył znaczenie obchodu zwycięztwa nad Krzyżakami i wezwał lud do zbiorowej pracy oświatowej. Następnie p. Henner deklamował z zapałem kilka utworów okolicznościowych. Po odśpiewaniu chórem szeregu pieśni patryotycznych uformował się pochód z strażą pożarną wiejską i dworską w liczbie kilkudziesięciu na czele i ze śpiewem „Jeszcze Polska“ udał się przez wieś ku strażnicy, gdzie usypano na pamiątkę obchodu kopiec grunwaldzki, na którego szczycie dyr. dóbr arcyks. Reinera, p. Seling, osobistość wielce szanowana we wsi i okolicy dla swojego charakteru i zasług, zasadził pamiątkowy dąb. Po nieszporach odbył się dalszy ciąg uroczystości

w budynku szkolnym ze względu na niepogodę. Największa sala szkolna nie pomieściła tłumu ludu, który zwartą gromadą zaległ jeszcze obszerną sień i chodnik przed szkołą. Po odśpiewaniu „Z dymem pożarów“ p. Henner wyjaśnił treściwie powstanie i rozwój Krzyżaków, aż do bitwy pod Grunwaldem, poczem odczytano wyjątki z „Krzyżaków“ Sienkiewicza opisujące bitwę. Kiedy czytający doszedł do miejsca:

„...Więc kmiecie, zrozumiawszy, że przychodzi na nich czas, poopierali drągi od dzid, cepów i kos o ziemię i, przeżegnawszy się krzyżem świętym, poczęli popluwać w pracowite, ogromne dłonie.

I dało się słyszeć przez całą linię to złowrogie popluwanie...“

na całej sali uciszyło się, bo zebrani z zapartym oddechem wytężyli słuch. — Dalsze dzieje Krzyżaków skreślił ks. Rayski, który kończąc swoje gorące przemówienie wykazał, że największym wrogiem naszym dziś jest Prusak, a przecie lud idzie do niego w niewolę roboczą, zasilając jego brutalną potęgę pracą rąk, potem trudu i krwią polską.

Po deklamacyach i śpiewach patryotycznych, zebrani rozeszli się, unosząc z sobą niezapomniane wrażenie obchodu, którego przebieg niejednemu z wieśniaków otworzył oczy i serce, że poznał kim jest i jakim być powinien.

Po uroczystości odbyło się zebranie towarzyskie dla przyjęcia gości i straży pożarnej okolicznych wsi, na którem za staraniem p. Waltera, naczelnika straży, zebrano na „Dar grunwaldzki“ 12 kor. 40 hal. Wieczorem okna wielu domów i chat zapłonęły iluminacyą.

Naokoło sceny i estrady.

Z opery. Sobotnie przedstawienie Wagnerowskiego „Lohengrina“ wypełniło widownię w zupełności. Przedstawienie bowiem było wysoce interesujące ze względu na parę artystów, odtwarzających główne partye — z drugiej zaś strony uroczystości grunwaldzkie przywiodły już do Krakowa tłumy obcych. „Lohengrina“ wystawiono w obsadzie dawnej — nową figurą był tu tylko sam bohater opery, śpiewany przez p. Manna. Około tej postaci skupiła się najmocniej ciekawość wielu słuchaczy, p. Mann bowiem, który zyskał już sobie sympatyę melomanów tutejszych, występował w „Lohengrinie“ po raz pierwszy. — Aparycya śpiewaka nie bardzo nadaje się do tej postaci, pan Mann bowiem niskiego jest wzrostu i nie wygląda na bohaterskie, świetlane oraz imponujące zjawisko, którego niegdyś takim wspaniałym przedstawicielem był Bandrowski — lecz to najmniejsze. Bywali przecież bohaterowie i niewielkiej „postawy“. Głosowo jednak sprostał p. Mann zupełnie trudnym zadaniom, jakie stawia Wagner tej partyi, śpiewając ją bez zmęczenia i od początku do końca jednolicie. — Piękny głos śpiewaka brzmiał donośnie we frazach, wykonywanych starannie i z widoczną premedytacyą. Pan Mann jest śpiewakiem jeszcze zbyt młodym, by stanąć mógł na niveau kreacyi. To jednak, co dał, pozwala przepowiadać piękne horoskopy jego karyerze scenicznej. Dobrzeby było popracować nieco nad wymową, która zatraca czasem semityzmem (p. Mann śpiewa stale „czebie“ zamiast ciebie i wogóle czyni zmiękczone spółgłoski twardemi, przez niepotrzebne dodanie doń sz lub cz). Pieśń o graalu śpiewał w tempie nieco przyspieszonem.

Elsę śpiewała p. Bohus-Hellerowa, której w partyi tej już dawno nie słyszeliśmy. Wytworna w każdym calu artystka, zaliczająca partyę Elsy do najwybitniejszych w swym repertuarze, czarowała publiczność i licznych wielbicieli swego talentu, doskonałem odtworzeniem tej postaci, tudzież dźwiękiem szlachetnego głosu, który szczególniej w ustępach lirycznych brzmiał pięknie i niosąco. P. Bohus-Hellerowa, artystka o talencie pogłębionym i zrównoważonym umiała zarówno aktorską jak niemniej śpiewaczą stronę partyi ożywić i upięknić nowemi szczegółami, świadczącemi o pracy i nieustawaniu w doskonaleniu swego talentu. — Ortrudą, jak zawsze doskonałą, była p. Kasprowiczowa, poza którą trudno sobie wyobrazić lepszą przedstawicielkę tej partyi wśród lwowskiego zespołu. Telramunda śpiewał p. Szymański, dając energicznemi rysami nakreśloną postać o rysach pełnych plastyki oraz siły. Wyborny artysta, doskonale obmyślanemi szczegółami, a przedewszystkiem znakomicie pod względem jego techniki śpiewaczej odtworzoną stroną wokalną zasłużył na szczere uznanie. Partyę króla Henryka odtworzył p. Tarnawski w sposób, świadczący nader korzystnie o jego zdolnościach śpiewackich i aspiracyach artystycznych.

Operę prowadził pewną dłonią znakomity dyrektor, Stermicz, wydobywając z orkiestry i chórów to, co tylko wydobyć było można.

Stanisław Bursa.

Z teatru ludowego. „Opowieści Imci Pana Dymka“ Klemensa Bąkowskiego będą dziś dane w Parku krakowskim. — Sztuka jest bardzo miłym obrazem, pełnym humoru i scen barwnych z życia mieszczan; cieszyła się wielkiem uznaniem i dziś po raz ostatni daną będzie dla gości zakordonowych. — We środę „Kościuszko pod Racławicami“. — Ukończono próby „Królowej Jadwigi“ J. Szujskiego, w której występują gościnnie pp. Leśniewscy. — Autor „Wozu Drzymały“, J. Rączkowski, napisał do tego obrazu scenicznego silny prolog, który będzie odegrany przy każdem przedstawieniu „Wozu Drzymały“.

Repertuar teatru miejskiego

Opera i operetka.

Wtorek: „Nietoperz“ opera.
Środa: „Manewry jesienne“ operetka.
Czwartek: „Księżniczka dolarów“ operetka.
Piątek: I. urocz. przedstawienie „Konrad Wallenrod“ op.
Sobota pop.: „Straszny dwór“ opera.
Sobota wiecz.: II. urocz. przedstawienie „Halka“ opera
Niedziela pop.: „Halka“ opera.
Niedziela wiecz. III. uroczyste przedstawienie: „Konrad Wallenrod“ opera.

Repertuar teatru ludowego:

W Parku: — Na Rajskiej:

Wtorek: „Opowieści Imci Pana Dymka“.
Środa. „Kościuszko pod Racławicami“.
Ceny miejsc podwyższone.
Czwartek: pop.: „Warszawianka“ i „Wóz Drzymały“.
Czwartek wiecz.: „Królowa Jadwiga“. — „Na zawsze“.

Co słychać w mieście?

Ignacy Paderewski w Krakowie. Wczoraj wieczorem pociągiem o godz. 8·18 przybył do Krakowa Ignacy Paderewski z żoną i zamieszkał w „Grand“ hotelu.

Jedyny dokładny i szczegółowy program uroczystości grunwaldzkich, Zlotu Sokolego, wieców, wycieczek etc. (wraz ze wskazówkami co do cen biletów i co do dekoracyi miasta) wydany został dzisiaj w formie broszurki przez redakcyę „Nowin“. Cena Programu tylko 10 halerzy. Do nabycia w biurze Administracyi Wiślna 2, oraz w trafikach i agencyach dzienników.

Mleczarnia miejska. Dnia 8 lipca b. m. odbyło w magistracie posiedzenie ankiety, w sprawie założenia centralnej mleczarni spółkowej, pod przew. wicepr. dra Szarskiego przy współudziale radców miejskich: dra Domańskiego i Hałatkiewicza, fizyków dra Bielańskiego i dra Janiszewskiego, weterenarza miejskiego, Konińskiego i radcy Sawińskiego. Tow. mleczarskie zastępował p. Maurizio, Tow. rolnicze dr Barański, Spółkę ekonomiczną urzędników p. Biskupski. Dyr. Biura mleczarskiego przy Wydziale kraj., dr Rylski referował projekt statutu Spółki, założyć się mającej i przedstawił plan sfinansowania tejże przy współudziale gminy miasta Krakowa. Nad projektami wywiązała się dwugodzinna dyskusya, poczem uchwalono szereg wniosków, mających się przedstawić wraz z wykonać się mającymi w budownictwie miejskiem planami komisyi aprowizacyjnej i Radzie miejskiej.

Jubileusz Kongregacyi kupieckiej. Biuro Kongregacyi kupieckiej zawiadamia, że dołączone do zaproszeń na 500-letni jubileusz Kongregacyi kupieckiej, karty wstępu biało-niebieskie uprawniają do uczestnictwa w nabożeństwie, inauguracyjnem otwarciu w sali Starego teatru i w uczcie. Uczestnictwo w uczcie jest bezpłatne. Nadto Biuro Kongregacyi (ul. św. Jana 14), wydaje bezpłatnie karty wstępu na nabożeństwo i inauguracyjne otwarcie, osobom ze stanu handlowego, przemysłowego i rękodzielniczego. Po karty te należy się zgłaszać w biurze kongregacyi od 3 do 5 godz. po południu.

Starszy Kongregacyi wystosował nadzwyczajną odezwę do kupców, aby w uroczystościach przedpołudniowych sami niezawodnie udział wzięli i zezwolili również personalowi pomocniczemu w uroczystościach uczestniczyć.

Pożegnanie prof. Straszewskiego. W sali seminaryum filozoficznego przy ul. św. Anny odbyła się dzisiaj rzewna uroczystość pożegnania profesora filozofii na uniwersytecie Jagiellońskim dra Maurycego Straszewskiego, który ustępuje z katedry. Salę przybrano bogato zielenią i kwieciem; na podium ustawiono w otoczeniu zieleni krzesło dla zasłużonego profesora. O godz. 12-tej sala zapełniła się gośćmi przybyłymi na uroczystość. W krzesłach zajęli miejsca profesorzy uniwersytetu, dawni uczniowie i przyjaciele profesora, dalej ustawiła się młodzież akademicka.

Imieniem młodszych uczniów pożegnał ustępującego prof. akad. Bereżyński i wręczył mu księgę pamiątkową, na którą złożyły się ad hoc napisane prace byłych uczniów prof. Straszewskiego. Imieniem starszych uczniów przemówił dr Gielecki Wojciech, zaś imieniem kolegów pożegnał prof. Straszewskiego prof. Zdziechowski. Wzruszony do łez profesor podziękował za te dowody uznania i miłości. Uroczystość miała przebieg niezwykle serdeczny i była wymownym dowodem sympatyi i poważania, jakiem się cieszył ustępujący z katedry prof. Straszewski.

Tow. pobożnych pielgrzymek św. Rafała urządza pierwszą pielgrzymkę do Częstochowy na uroczystość św. Anny. — Pragnący wziąć udział w tej pielgrzymce raczą się zgłosić po informacye, których udziela Ludwik Gołąb, przewodnik, ul. Zwierzyniecka l. 7. Pielgrzymka wyruszy z Krakowa dnia 22 b. m.

Zgromadzenie ogrodników odbyło się onegdaj w Krakowie w lokalu Związku ogrodniczego przy ul. Szpitalnej. Wiceprezes Związku ogrodników p. Michalski wygłosił referat o działalności instytucyi w roku zeszłym. Nad referatem przeprowadzono dyskusyę i wybrano komisyę, mającą się zastanowić nad uregulowaniem godzin pracy i polepszeniem płac ogrodników. Komisya złoży sprawozdanie na posiedzeniu w dniu 24 b. m.

„Brutalny kolejarz“. Odnośnie do niedawnej notatki pod tym tytułem zakomunikowano nam ze strony urzędników, że odnośny kolejarz nie jest urzędnikiem, lecz tylko prowizorycznym kandydatem na podurzędnika, znanym z arogancyi i protekcyi zawdzięcza przyjęcie. Nazwiska jednak nie ogłaszamy ze względu na jego ojca p. S., który jest starszym urzędnikiem. Ów brutalny młodzik ma dochodzenie dyscyplinarne.

Udaremniona pielgrzymka do Częstochowy. Dzisiaj przed południem wróciła od granicy rosyjskiej włościańska pielgrzymka z Tarnowy Dolnej pod Kalwaryą. Uczestników pielgrzymki w liczbie przeszło 200-tu nie przepuszczono przez granicę rzekomo dla pewnych nieformalności paszportowych, muszą więc — straciwszy napróżno dwa dni — powrócić do domów. Koło godz. 1-szej część pielgrzymki odpoczywała koło kościoła P. Maryi. Zawód jaki ich spotkał podziałał na wszystkich uczestników przygnębiająco. Władze pograniczne rosyjskie zapoczątkowały widocznie tem udaremnieniem pielgrzymki nowe trudności dla pątników, udających się do Częstochowy.

Złodzieje i włóczęgi na Dębnikach, którzy w ostatnich czasach dawali się dobrze we znaki mieszkańcom Dębnik, są obecnie mocno niepokojeni przez policyę i żandarmeryę, zwłaszcza jej wachmistrza p. Komorowskiego. Podczas wczorajszej nocnej obławy aresztowano znaną złodziejkę Maryę Ziarko, która uplanowawszy nową jakąś kradzież czekała na sposobną chwilę w altanie realności l. 2 przy ulicy Pocztowej. Przytrzymana tłomaczyła się, że czekała na swojego kochanka, niejakiego Weisa, który już siedzi „pod telegrafem“, dokąd też odstawiono Ziarkównę. — Również tej nocy aresztowano 30-letniego Edmunda Bendowskiego, rosyjskiego poddanego, wydalonego z Austryi za różne sprawki i złodziejstwa. Prócz tego natrafiono podczas obławy na różne podejrzane indywidua, nad któremi czuwa żandarmerya i policya.

Ucieczka córki. Kupiec z Sosnowca, Abr. Bukspan, zawiadomił tutejszą policyę, że w nocy z 18 na 19 czerwca uprowadził jakiś nieznany młody mężczyzna jego córkę, 18-letnią Kendlę, wraz z dwiema jej towarzyszkami. — Towarzystwo to miało wyjechać w kierunku Krakowa. Zachodzą podejrzenia, że mężczyzna ów jest handlarzem żywym towarem i rozpoczęto za nim poszukiwania.

Rabunek. Wczoraj wieczorem na ul. św. Jana napadła na 6-letnie dziecko znana „ćma nocna“, Julia Niemiec i usiłowała wyrwać z rąk dziecka pieniądze, z którymi szło do pobliskiego sklepu. Przechodnie spostrzegli jednak rabunek i przytrzymawszy Julcię oddali ją w ręce policyi.

Napad nożowców. Wczoraj około godz. 12-tej w nocy napadło na moście kolejowym w Podgórzu na wracającego do domu konduktora kolejowego p. Fr. Fiemę nieznanych dwóch drabów, którzy zadali mu kilka ran nożami w okolicy łopatek, poczem zbiegli. Nieprzytomnego konduktora znaleziono na moście i zawezwano Pogotowie, którego dyżurny udzielił poranionemu pomocy lekarskiej. Za nożowcami śledzi policya.

Najechanie. Dzisiaj o godz. 11 przed poł. jeden z powozów, pędzący Rynkiem, najechał koło Hawełki na przechodzącego chłopca od szklarza, 14-letniego Jana Pałkę, który z wielką szybą dostał się pod koła powozu. Chłopiec odniósł ciężkie obrażenia na całem ciele. Zawezwane Pogotowie opatrzyło ciężko pokaleczonego chłopca.

Złodzieje. Wczoraj wieczorem okradł swojego pracodawcę pomocnik sklepowy, Julian Baum, zatrudniony w sklepie p. Antoniego Jarosza przy ul. Sławkowskiej. Korzystając z nieobecności właściciela otworzył biurko i zabrał z niego złoty i srebrny zegarek, łańcuszek złoty, 40 kor. gotówką i 5 rubli. Po dokonaniu kradzieży zbiegł.

Służący w sklepie p. Smidowicza przy linii A—B 18-letni Stan. Datka okradł sklep na kilkadziesiąt kor. i zbiegł ale przytrzymano go i aresztowano.

Magistrat miasta Podgórza podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu uroczystości grunwaldzkich, targ tygodniowy w Podgórzu przypadający na piątek t. j. 15 lipca b. r. — odbędzie się we czwartek t. j. dnia 14 lipca 1910.

Z Podgórza. *Czuły małżonek.* Jan Uliński, 39-letni wyrobnik, pobił onegdaj dotkliwie na Rynku swoją żonę za to, że ta śmiała sprzedawać jarzyny, aby dać jeść dzieciom, bo mąż pijak nie dba o dom. Czułym małżonkiem zaopiekowała się policya.

Rywale. Wczoraj spotkał St. Marczyński wraz z kolegami żołnierza idącego w towarzystwie młodej kobiety. Nie podobało się to podpitemu towarzystwu, a właściwie podobała się im towarzyszka żołnierza, więc odbili mu ją, a jego mocno poturbowali, odebrawszy mu poprzednio bagnet.

Wiejski złodziej. Policyi tutejszej doniesiono, że onegdaj gospodarzowi Urbanowi z Rzeszutar skradł niejaki Józef Sitko korale, złoty medalion i t. p. i umknął.

Pietruszka i Kiełbasa. Onegdaj w sklepie masarskim p. Żechowicza skradła K. Pietruszka 5 kg. kiełbasy, ale nie „użyła“ sobie na niej, bo przychwycono złodziejkę i aresztowano.

Awantury z policyantami od kilku dni są coraz częstsze. Winne temu są szynki, w których nie przestrzega się, aby podpitym gościom nie sprzedawać napojów. Wczoraj wszczęli z policyantem awanturę pijani: Józef Kocyk i Jan Jarosz, których z trudem udało się kilku policyantom odprowadzić na inspekcyę.

Większą jeszcze od poprzedniej awanturę wywołał 15-stoletni Wład. Olechowski, któremu w pomoc przyszła matka, wyzywając policyantów ordynarnymi słowami. Synka i przykładną mamusię aresztowano.

Za pogróżki pod adresem majstra malarskiego p. Krauta za to, że przyjmuje robotę z Krakowa, aresztowano wczoraj czeladnika malarskiego z Krakowa Judę Grünberga.

Niemiecki chleb z Morawy wagonami codzień sprowadzany bywa do Galicyi. Czyż to nie wstyd? Żądajcie wszędzie polskiego chleba „**Merkury**“ z lwowskiej fabryki Cudżaka i Kleczeńskiego, największej i najbardziej postępowo urządzonej piekarni w Austryi. Chleb „Merkury“ sporządzony jest z wyborowej mąki żytniej i pszennej, wyrabiany maszynowo, w sposób bezwzględnie czysty. — Główny skład i reprezentacya fabryki na Galicyę zachodnią: Antoni Tylko, Kraków, ul. Mostowa 12, (telefon 560).

Od jutra, t. j. od środy począwszy, p. Antoni Tylko zacznie kilkoma pięknymi wozami rozwozić chleb „Merkury“ po mieście. Żądajcie go we środę wszędzie. Chleb „Merkury“ jest do nabycia w dwu gatunkach: jasny i ciemny. Chleb „Merkury“ odznacza się wybornym smakiem i jest bardzo wydatny.

Zapiski meteorologiczne. Dziś rano o godz. 7 termometr obserwatoryum krakowskiego wykazywał +18 C; zaś w południe termometr na strażnicy pożarnej wykazywał +24·1 C.

Z Zakopanego telegrafują 12 b. m.: Pogoda niepewna.

Z kroniki żałobnej.

Karolina ze Szpakowskich Strasikowa, żona kolejomistrza, przeżywszy 50 lat, zmarła w Krakowie.

Elżbieta Palmi, wdowa po podurz. kol., przeżywszy 50 lat, zmarła w Krakowie.

Michał Boksa, uczeń II roku seminaryum naucz., zmarł w Krakowie, przeżywszy 19 lat.

Telegramy „Nowin“.

Sytuacya parlamentarna.

Wiedeń. Pogłoski o możliwem rozwiązaniu Izby posłów w jesieni są zgoła nieuzasadnione. Rząd niczby tem nie zyskał. — W kołach niemieckich sądzą, że w jesieni rządowi uda się zwyciężyć obstrukcyę.

Tylko co wyszło z druku dziełko p. t.

Z tej biednej ziemi

(wierszem i prozą)

Ku uczczeniu 500-letniej rocznicy Grunwaldu

napisał

Ks. Zdzisław Zakrzewski

Cena 60 hal.

Po otrzymaniu w znaczkach pocztowych kwoty 70 hal. odwrotną pocztą wysyła

Księgarnia Katolicka

Dra Władysława

Miłkowskiego

W KRAKOWIE

plac Maryacki 9, róg Rynku głównego. Telefon Nr. 1308

Drobne Ogłoszenia

po 4 halerze od wyrazu

minimum 50 halerzy

Poszukiwane.

Kobiety moralnej trzeźwej poszukuje plebania w Sromowcach niżnych p. Krościenko nad Dunajcem za gospodynię. 8 4

Potrzebna panienka lub praktykant do handlu galanteryjnego na prowincyi. Zgłoszenia w Administracyi „Nowin pod Ł. B. 854

KUPIĘ

zaraz realność ze stajnią obciążoną długiem za dopłatą około 12.000 Kor. w Krakowie lub okolicy. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia: Ziemiański Kraków, ul. Dietlowska l. 107. 858

2 chłopców do nauki oraz 2 czeladników przyjmie Jan Kočenda stolarz w Cieszynie Frysztacka 5. 855

Do wynajęcia

od 1-go sierpnia 1910 r. duży lokal na warstaty przemysłowe, Prąd elektryczny w miejscu Wiadomość przy ul. Blich l. 14 w Krakowie 820



ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 298

Mleczarnia hygieniczna

Kraków, róg ul. św. Anny i Jagiellońskiej.

Śniadania, obiady, kolacye na świeżem maśle. Kuchnia mięsna i jarska.

BAJORSKI I STREIT.

Wystawa stała

oraz sprzedaż mebli antyczno-stylowych, jedyny skład na Kraków. Sekretarze, Pająki, przepiękne inkrustacye drzewne, Lustro weneckie, Biurka, Szafy, Ozdoby do upiększania, Bronzy, Porcelana, Szkło, Miniatury, Srebro, Makaty, Hafty, Koronki, Szale, Zegary, Etażery, Stoły, Garnitury salonowe, oraz wiele innych przedmiotów artystycznych. Daję także meble na dogodne spłaty od cen najniższych do najwyższych jakoteż i zamieniam. 792

Leopoldyna Machowska

Kraków, ul. Szewska l. 5. I. p.

Na Nalewki owocowe

przesyła pocztą opłatnie 5 Ltr. Spirytusu „Exquisit" 97 5% T. najlepszego, najczyściejszego za K. 11

Fabryka Wódek polskich

Dutkiewicz i Sowiński

Kraków, Floryańska 28.

FILIA

pierwszorzędnego Towarzystwa ubezpieczeń na życie poszukuje osób chcących sobie przez agenturę zapewnić wysoki dochód uboczny lub stały zarobek. — Zgłoszenia pod „Ubezpieczenie 77" do Administracyi „Nowin" w Krakowie.

Dobra egzystencya

Handel korzenny w Krakowie w dzielnicy robotniczej pod bardzo przystępnemi warunkami do odstąpienia. Potrzebny kapitał około 2 000 koron. Oferty pod C. do biura wszelkiej reklamy „Principia" ul. św. Marka 21 [illegible]

Związek Mleczarski

we Lwowie, Kopernika 11

Filia

Związku Mleczarskiego

w Krakowie, pl. Szczepański 8.

Sprzedaż hurtowna i detaliczna masła deserowego po cenach przystępnych. 859

Ochraniaj twą żonę!

Ilustrowana książka przeciw wielkiemu błogosławieństwu dzieci i wiele tysięcy pism dziękczynnych wysyła dyskretnie za 90 h. w austr. markach pocztowych.

Pani A. KAUPA, Berlin S. W. [illegible]

L. 59971/1910.

B. a.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa rozpisuje niniejszem dla P. P. Inżynierów i Budowniczych licytacyę ofertową na wybudowanie warsztatu i magazynu dla Zarządu wodociągu miejskiego w Krakowie w Dzielnicy Półwsie.

Licytacya ofertowa odbędzie się w Biurze wiceprezydenta miasta Sarego w dniu 11 lipca 1910 o godzinie 12 w południe. — Do ofert tych dołączyć należy kwit Kasy miejskiej na złożone wadyum w kwocie 5% od oferowanej sumy.

Plany i warunki przejrzeć i formularze otrzymać można w biurze inspektora Budownictwa Romana Bandurskiego plac WW. Świętych l. 1 od dnia ogłoszenia do dnia licytacyi między godziną 10—1w południe. 811

TAPETY

na sezon 1910

już nadeszły do składu mebli, dywanów i t. d.

STEFANA IGLICKIEGO W KRAKOWIE

przy ul. Sławkowskiej l. 10 (naprzeciw Grand-Hotelu).

Na żądanie wysyła wzory opłacone. 798

Ceny bardzo niskie.

Rządowo [illegible]

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne**, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Marvenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze**, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze** wszelkie z przepisu prof. **Iwerskiego**. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogeryach. Cenniki na żądanie franco. 89

Wysprzedaż zupełna!

Bluzki i kapelusze damskie

836

SKLEP KOŁA PAŃ STRAŻY POLSKIEJ

ul. św. Jana l. 14.

Księgarnia WOJNARA i skład nut w Krakowie

poleca w wielkim wyborze

nowości literackie, wydawnictwa grunwaldzkie,

a w szczególności swoje własne nakłady lub dzieła otrzymane na skład główny:

„Pieśni narodowe" Michała Swierzyńskiego, z muzyką do śpiewu i na fortepian, wyd. V. (przeszło 50 pieśni patryotycznych) K. 1, w ozdobnej oprawie	K. 1·50
„Pieśni narodowe" (bez nut)	K. 0·10
„Księga rzeczy polskich" Glogiera K. 2, w opr.	K. 2·40
Encyklopedya „Malarzy polskich" 2 tomy opr. (przeszło 2000 stron)	K. 10·—
Rzecz o obronie czynnej i o skarbie narodowym Z. Miłkowskiego (Wydanie nowe powiększone,	K. 2·40
Sprawa włościańska w Polsce porozbiorowej Lubicza (str. 32?)	K. 3·20
Wybór pism Juliusza Słowackiego	K. 0·80
Kult piękności i zdrowia dra J. Bogdanika (z rycinami)	K. 2·50
O budowie i czynnościach ciała ludzkiego dra Krausa	K. 1·—
Przewodnik po Brazylii Włodka (z ryc.)	K. 0·80
„Polska i Krzyżacy" Czesława Pieniążka K. 0·60, w opr.	K. 1·10
Hołd Grunwaldowi, ozdobny album jubil.	K. 5·—
Krzyżacy, powieść H. Sienkiewicza K. 3, w opr.	K. 4·—
Z szarej przędzy, powieść J. Świerka wyd. II.	K. 3·50
Z pod chłopskiej strzechy, zbiorek poezyi chłopa z nad Wisły F. Kurasia	K. 1·—
Z rolnictwa:	
O pokarmach roślinnych i nawozach sztucznych przez prof. dra Emila Godlewskiego	K. 0·50
Jak siać, aby ziarno i praca ludzka nie szły na marne, przez Adama Szymańskiego	K. 0·50
Jak osuszać za mokre i jak nawodniać za suche grunty przez Turczynowicza	K. 0·50
Rolnictwo przez Wróblewskiego	K. 1·25

Katalogi obszerniejsze darmo i opłatnie.

ADRES ZAMÓWIEŃ:

Księgarnia WOJNARA w Krakowie ul. Szewska l. 20.

Podczas V. Zlotu Sokolstwa polskiego!

Dla wygody P. T. Publiczności otworzyłem na czas Zlotu Sokolego w sklepie p. l. 3 pod trybunami na Błoniach

Agencyę dzienników i ogłoszeń

w której oprócz dzienników znajdować się będzie **trafika oraz sprzedaż kart z widokami i różnych pamiątek z Krakowa.**

Maryan Hupczyc.

KRAJOWY KOMITET GRUNWALDZKI W KRAKOWIE

uznał pracę Czesława Pieniążka p. t.

„POLSKA I KRZYŻACY"

za jedną z najlepszych i zasługujących na jak największe rozpowszechnienie.

Jestto opowiadanie historyczne w 500-tną rocznicę Bitwy pod Grunwaldem, niezwykle barwne i zajmujące, patryotyczne, dające pełny obraz walk świata germańskiego ze światem słowiańskim, a w szczególności Krzyżaków z Polską, tudzież następstwa tych walk aż do obecnej chwili.

Dziełko obejmuje 138 stron druku i 8 reprodukcyi obrazów Kossaka i Matejki, między temi **Bitwy pod Grunwaldem i Hołdu pruskiego** w większym formacie.

Cena 80 h., w ozdobnej oprawie 1 K. 10 h.

SKŁAD GŁÓWNY: 848

w księgarni WOJNARA w Krakowie, Szewska 20.

Komitety grunwaldzkie przy odbiorze większej ilości otrzymują znaczny opust

SINGERA „66" najnowsza i najdoskonalsza Maszyna do szycia.

SINGERA maszyny nabyć można li tylko w naszych składach

SINGER Co. Tow. akc. maszyn do szycia

KRAKOW,

ul. Szpitalna l. 40, obok teatru. 422



Największy i najstarszy w kraju skład maszyn do szycia i haftu

Józefa Iwanickiego

w KRAKOWIE, hotel Pollera

pod zarządem FR. RADOMSKIEGO

poleca maszyny do robót wszelkiego rodzaju jako to: krawieckich, szewskich, kuśnierskich, trykotowych i t. p. **Dogodne spłaty ratalne.** Wielki wybór jedwabiu, nici, bawełny, igieł, oliwy i części składowych. W wzorowo urządzonej pracowni mechanicznej wykonują się wszelkie naprawy z ścisłą dokładnością.

JOZEF IWANICKI mechanik

Kraków, Szpitalna 32, hotel Pollera. 707



Kawy palonej

M. JAWORNICKI

SEMINARYUM

nauczycielskie żeńskie

imienia św. Rodziny

728 **Kraków, ul. Pędzichów 15**

przyjmuje wpisy na wszystkie cztery kursa i do internatu od dnia 15 czerwca do 15 lipca i od 15 sierpnia do 1 września.

Zarząd Zakładu.

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 maja do 14 czerwca 1910 r. (czas środkowo europejski).

Odchodzą z Krakowa

- 12·12 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
- 12·51 w nocy (pociąg posp.) do Wiednia, Opawy, Ołomuńca, Berna, Wrocławia.
- 3·07 w nocy (posp.) do Lwowa.
- 3·55 rano (posp.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska.
- 4·30 rano (osob.) do Oświęcima.
- 5·38 rano (osob.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, Warszawy.
- 6·45 rano (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
- 7·14 rano (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Żywca, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Trenczyna-Cieplic.
- 8·00 rano (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
- 8·30 rano (miesz.) do Wieliczki.
- 8·40 rano (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
- 9·02 rano (osob.) do Suchy, Wadowic, Żwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
- 9·48 przedpoł. (osobowy) do Lundenburga, Mysłowic, Wrocławia, Warszawy, Żywca, Opawy, Berna, Ołomuńca, Cieplic.
- 11·00 przedpoł. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
- 1·15 popołudniu (osob.) do Skawiny, Oświęcima.
- 1·30 popołudniu (miesz.) do Wieliczki.
- 1·45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
- 2·00 popoł. (osob.) do Wiednia, Mysłowic, Żywca, Wrocławia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Tepla-Trenczyna-Cieplic.
- 2·31 popoł. (posp.) do Wiednia.
- 2·53 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
- 3·05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
- 5·32 pop. (osob.) do Tarnowa, Rzeszowa, Stróż Nowego Sącza.
- 6·45 wieczór (osob.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Granicy, Warszawy.
- 7·15 wiecz. (osob.) do Tarnowa.
- 7·40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
- 7·50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
- 8·00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
- 8·38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
- 9·00 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Ickan i Wieliczki.
- 10·00 wiecz. (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Bielska, Wrocławia, Opawy, Berna, Trenczyna, Cieplic.
- 10·25 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
- 11·10 w nocy (osob.) do Wieliczki.
- 11·59 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i N. Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

- 12·40 w nocy (posp.) ze Lwowa.
- 2·55 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
- 3·32 rano (osob.) z Podwołoczysk.
- 5·07 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
- 6·00 rano (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
- 6·15 rano (posp.) z Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Wrocławia, Bielska.
- 6·49 rano (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu itd.
- 7·20 rano (osob.) z Bogumina, Szczakowy, Granicy, Warszawy.
- 7·28 rano (miesz.) z Wieliczki.
- 7·40 rano (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 7·55 rano (osob.) z Oświęcima.
- 8·25 rano (osob.) z Tarnowa. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, Jasła i Stróż. (od 1 czerwca do 30 września).
- 8·45 rano (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
- 9·46 przedpoł. (osob.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
- 10·35 rano (miesz.) z Oświęcima tylko do Podgórza.
- 11·35 przedpoł. (miesz.) z Wieliczki.
- 11·59 przedpoł. (osob.) z Wiednia, Ołomuńca, Berlina i Warszawy.
- 1·00 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 1·12 popoł. (osob.) z Tarnowa. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, Jasła Chyrowa (kursuje w niedziele, święta i czwartki).
- 1·27 pop. (osob.) z Borków Wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
- 2·22 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
- 2·47 popoł. (posp.) z Wiednia.
- 3·30 pop. (osob.) z Wieliczki.
- 4·45 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
- 4·52 popoł. (osob.) z Lundenburga, Berna, Tepla Trenczyna—Cieplic, Berna, Ołomuńca, Opawy Wrocławia, Żywca, Warszawy.
- 5·45 wiecz. (osob.) z Tarnowa, Szczucina, Orłowa.
- 6·10 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
- 6·22 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
- 7·10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
- 8·18 wiecz. (posp.) z Wiednia, Berna, Tepla-Trenczyn-Cieplic, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia.
- [illegible] wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
- 9·55 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, Nowego Sącza.
- 9·57 wiecz. (osob.) z Wiednia, Berna, Bielska, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, [illegible]
- 10·40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Wieliczki.
- 11·00 w nocy (osob.) z Nowego Sącza i Zakopanego.
- 11·47 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Koszyc, Bielska, Szczakowy, Warszawy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państwowej, jakoteż w Krakowie w biurze c. k. kolei państwowej, Pałac Spiski (tamże sprzedaż biletów jazdy), w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizіego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Perghskiego i Zimlera.

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

AUSTRO-AMERICANA



Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Rozkład jazdy. 48

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:

Oceania	28 lipca
Eugenia	30 lipca
Martha Washington	6 sierpnia
Columbia	13 sierpnia
Argentina	20 sierpnia
Atlanta	3 września
Alice	17 września
Martha Washington	24 września

b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:

Alice	7 lipca
Sofia Hohenberg	28 lipca
Laura	18 sierpnia
Francesca	8 września
Columbia	29 września

Informacyi udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:

Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:

Kraków: Jeneralna Ajencya Austro-Americany (**GOLDLUST i Ska.** Biuro spedycyjno-komisowe) ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolej.

Dla Galicyi wschodniej:

Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Americany, Na Błoniu 2. jakoteż wszystkie prowincyonalne ajencye, następnie

Tryest: Dyrekcya Austro-Americany, via Molin Piccolo 2.

Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Americany II. Kaiser Josefstr. 33.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.